

# Kopalnia i elektrownia do likwidacji? Ekolodzy już rekrutują pracowników!

Napisano dnia: 2018-03-09 18:39:14



**Czy możemy spodziewać się nasilonych ataków na kopalnię i elektrownię Turów? Organizacje ekologiczne już teraz werbują ludzi z naszego terenu do zbierania dowodów na rzekomo szkodliwe działania obu zakładów! Zakładów, które już dziś spełniają wyśrubowane normy ekologiczne, które dopiero planuje narzucić UE.**

Czym dla naszego regionu jest kombinat turowski i jak katastrofalne w skutkach byłoby zamknięcie obu największych pracodawców w regionie, o tym nie trzeba chyba nikogo przekonywać. Wielotysięczna załoga obu tych zakładów pracy oraz przyległych, dużych spółek zależnych należących również do Skarbu Państwa, ich rodziny oraz cały system usługowo-handlowy funkcjonujący w dużej mierze dzięki wynagrodzeniom tysięcy pracowników, runąłby w ekonomiczną otchłań.

**Ta katastroficzna wizja to nie scenariusz jakiegoś nowo powstającego filmu s-f, lecz cel do którego dążą organizacje ekologiczne oraz, niestety, nasi zachodni i południowi sąsiedzi, niejednokrotnie krytycznie wypowiadający się o obu naszych energetycznych przedsiębiorstwach.**

W sieci ukazał się materiał stanowiący nagranie rozmowy telefonicznej przeprowadzonej z jedną z przedstawicielek wrocławskiego stowarzyszenia, za cel stawiającego sobie działania proekologiczne. Rozmowa dotyczy ewentualnego zatrudnienia pracownika pochodzącego z naszego regionu, którego zadaniem byłoby monitorowanie działalności obu przedsiębiorstw, gromadzenie materiałów prasowych i radiowo-telewizyjnych dotyczących obu zakładów oraz zbieranie wszelkich, tych bardziej i tych mniej dostępnych informacji (!), na temat wpływu kopalni i elektrowni na środowisko. To tyle w rozmowie telefonicznej.

Jakie jeszcze inne zadania realizowałby potencjalny pracownik, o tym zapewne dowiedziałby się już w trakcie, lub po zakończeniu bezpośredniej rozmowy rekrutacyjnej. **Generalnie chodzi o działania, które ułatwiłyby osiągnięcie przez ekologów zakładanego przez nich celu, czyli doprowadzenie do zamknięcia obu zakładów pracy.**

Przygotowują się do tego metodycznie. Zanim zażądają zamknięcia, ich zdaniem, szkodliwych dla środowiska zakładów, zaproponują równoległe rozwiązania alternatywne dla likwidowanych miejsc pracy. Posłużą się nawet ekspertami, sporządzonymi na ich zlecenie i wykazującymi to, o co chodzi ekologom.

Już dziś, po wysłuchaniu rozmowy telefonicznej wiadomo, że ta alternatywa miałaby polegać na zastąpieniu likwidowanych miejsc pracy nowymi. Spróbują przekonać naszą społeczność, że w miejsce tysięcy zlikwidowanych etatów powstaną nowe, przy produkcji energii odnawialnej. Mówiąc wprost, miałyby one powstać przy znanych nam wszystkim wiatrakach, w farmach fotowoltaicznych, biogazowniach etc.

O wykorzystywaniu lokalnych zasobów energii odnawialnej mówi się w ostatnim czasie sporo, w kontekście m.in. zawiązanego Południowo-Zachodniego Klastra Energii. Jednak ich sygnatariusze od początku swoich działań podkreślają, że z założenia produkowana przez nich energia miałaby za zadanie jedynie wzmocnić bezpieczeństwo energetyczne regionu, absolutnie natomiast nie mogłaby zastąpić stabilnej i niezależnej od humorów otoczenia (np. pogody) elektrowni konwencjonalnej, bo po prostu technicznie nie ma takiej możliwości.

**Scenariusz działań, którego efektem byłoby zamknięcie kopalni i elektrowni brzmi nieco nieprawdopodobnie. Jednak do czasu, nim uświadomimy sobie, iż w roku 2020 kopalni Turów wygaśnie licencja na eksploatację węgla brunatnego.**

Dzisiejsze przygotowania ekologów i rekrutacja pracowników do zbierania danych wspierających ich idee, być może obliczone są na właśnie ten okres. I jeśli dołożymy do tego niezadowolenie Czechów i Niemców z funkcjonowania naszych zakładów, zachodnie naciski na wyeliminowanie, przynajmniej u nas, energetyki opartej na węglu, unijne, coraz bardziej wyśrubowane normy jakie muszą spełniać elektrownie, nasilające się akcje „smogowe” oraz znajdujące się w dyspozycji naszych „przyjaciół” ogromne środki finansowe, zdolne wesprzeć nawet najbardziej szalone akcje naszych rodzimych ekologów, być może już w niedalekiej przyszłości czeka nas gorąca batalia o utrzymanie tak niezbędnych nam miejsc pracy.

A wszyscy pamiętamy nie tak odległe w czasie akcje Greenpeace'u na terenie naszej elektrowni Turów, prawda? Jeśli nie, [KLIKNIJ!](#)

Już dziś dobrze byłoby integrować wszelkie środowiska, bez względu na zapatrywania polityczne, do wspólnego celu, jakim być może konieczna będzie zdecydowana obrona obu zakładów.

**Jak trudno stworzyć nowe miejsca pracy**, przekonali się choćby mieszkańcy Zgorzelca. Burmistrz miasta Rafał Gronicz przed laty obiecał im powstanie kilkaset takich, w specjalnie utworzonej strefie ekonomicznej, i po dziś dzień nie powstały. Co zresztą stanowi po dziś dzień temat przekpinek mieszkańców miasta z „przedsiębiorczości” ich burmistrza.

**Chrońmy zatem to, co mamy, nie dajmy się nabierać na mrzonki ludzi związanych z organizacjami ekologicznymi o nie do końca przejrzystych źródłach finansowania i wspólnie sprzeciwmy się potencjalnym atakom na nasze wspólne dobro!**

Poniżej rozmowa telefoniczna, nagrana a następnie udostępniona na portalu YouTube.